



Sprawa malowania płotów, jest z pewnością sprawą mniejszej wagi państwowej. A gdyby jej nawet zaniechać, to kraj i jego obywatele odetchną z ulgą. Premier Składkowski mógłby masonerję w Polsce ujawnić.

Tradycja

Jan Mosdorf był raczej nieformalnym „wodzem” O. N. R. w 1934 r. Prędko się jednak wycofał z polityki przetrzymując się do dzieł, do której, ma widocznie więcej danych, do studiów o charakterze historyczno-filozoficznym. Jego książka „Wczoraj i jutro” zapewne nie jest dziełem epokowym, — jest w pewnym sensie zbliżona pod względem metody pisarskiej do „Ducha dziejów Polski” Antoniego Chłonińskiego, która to broszura, po okresie ogromnej popularności, została bezmała zapomniana. Ale, bądź co bądź, Mosdorf jest jednym z tych nielicznych, — przez których młode pokolenie narodowo myśli. Nie działa, lecz myśli. Lecz też i nie wrzeszczy, nie krzyczy: rozumuje. To zawsze dobrze, nawet jeśli pomysły są płytkie, a wnioski pochopne.

Nie chcę rozważać całości wywodów Mosdorfa. Zatrzymam się na jednym fragmencie. W którymś rozdziale Mosdorf pisze, że nie widzi tradycji, którą należałoby w Polsce konserwować, że jedyną, która może przetrwać i reprezentować wartość pozytywną — to tradycja polskiej kawalerii.

Jest to ujęcie co najmniej zbyt

wąskie. Mamy wielką, cenną, wspólną tradycję nie polskiej kawalerii, ale polskiego wojska, tradycję **wojskową**. Dzięki Legionom, Powstaniom i znowu Legionom, a wreszcie dzięki temu, że państwo nasze rozpoczęło swoje istnienie od prowadzenia zwycięskiej wojny — ta tradycja pozostała zawsze żywa, zawsze świeża. Co to znaczy widzimy na przykładzie Czech dzisiejszych, których główna słabość — przy świetnym uzbrojeniu i potężnym przemyśle wojennym — polega właśnie na braku takiej tradycji: stąd ciągle wiszą u kłami swoich sprzymierzeńców.

Wartość tradycji polega na tym, że wyrabia ona w społeczeństwach pewne **instynkty**, pewne reakcje podświadome, niewymówiane. Są one **najcenniejsze**, albowiem można na nie liczyć **zawsze**: nie trzeba ani propagandy, ani nacisku, ani przymusu. Jeżeli będzie wojna, to Polacy będą się bić — i bić dobrze — i będzie to rzecz zupełnie normalna. Mieliśmy tego dobry przykład w wypadkach litewskich. Maż stanu, który chciałby „obliczyć” Polskę napotka na tysiące znaków zapy-

tania, ale na wypadek wojny może znak ten przekreślić. Reakcję społeczeństwa można zgóry przewidzieć, liczyć na nią. Na mur. — I to jest ten wielki kapitał, który czerpiemy z przeszłości.

Mamy więc tradycję wojenną, ale brak nam innej, niemniej prawnie cennej: **tradycji rządzenia**. — Niema i zapewne być nie może do skonałej formuły prawnej czy logicznej na określenie stosunku obywatela do władzy i władzy do obywatela, na rozganżenie praw i obowiązków zbiorowości i jednostki. Jest jakaś proporcja, jakiś optimum, którego obliczyć się nie da: można je wyczuć tylko instynktem. Ten instynkt musi mieć swe źródła w tradycji. W Anglii istnieje tradycja rządzenia, i wytworzyła ona odpowiednie instynkty wśród ludności. Angielscy mężowie stanu mogą liczyć na to, że w pewnych chwilach poważnych napotkają na rozumienie, dyscyplinę, ba nawet jednomyślność społeczeństwa. — Tak było np. w czasie abdykacji króla Edwarda. Rozgrywki ustępują miejsca powszechnemu dążeniu do utrzymania koniecznych autorytetów. Tej tradycji nie mamy. — Prawie zupełnie. Te zaś, które istnieją, są złe.

Tradycja Polski przedrozbiorowej — jakże głęboko anarchiczna! I o ile głębiej w każdym z nas zakorzeniona, niż się zdaje, nietylko, niż się chcemy do tego przyznać. Tradycja jednomyślności, świętej zgody — rozumiała w erze, gdy chodziło jedynie o założenie Tow. Dobroczynności, ale zgubna, ale wyjątkowa, gdy chodzi o rządzenie wielk. państwem — a jednak jakże atrakcyjna dla milionów naszych obywateli. Tradycja wreszcie „generał - gubernatora”, — czynowniczego, „był” po siem — jest ta formuła, którą prymitywizujemy pojęcia rządów autorytarywnych i silnej władzy: i to zarówno po stronie rządzących, jak i rządzonych.

Poza anarchiczną tradycją dawniej Rzeczypospolitej i tradycją rządów tyrańskich kacyków rosyjskich mamy zanikające resztki tradycji samorządowych b. zaboru galicyjskiego oraz cienia samorządu dawnej szlachty w b. zaborze rosyjskim. Stąd może nie jest przy padkiem, że ludowcy z Małopolski i konserwatywni ziemianie są najbardziej czuli na zagadnienia samorządu.

Wreszcie w odrodzonej Polsce mamy tradycję sejmokraty z okresu pomajowego i tradycję rządów Józefa Piłsudskiego. Obecny silny renesans tęsknot do wyborów, do parlamentaryzmu świadczy, jak silnym motorem jest każda idea, która choćby przez czas krótki była zrealizowana. Ludzie pragną, by się historia powtórzała...

Ale na przekór „legitymistom” konstytucji 17 marca” stoi fakt, że każdy rząd, będący u władzy, niezależnie od tego, czy będzie się on składał z urzędników, jak obecnie, czy z Piłsudczyków, czy z

endeków, czy z ludowców, czy z socjalistów, czy nawet z fronto - morzowców, zechce być rządem w znacznie większym stopniu, niżby zasady sejmowładztwa na to pozwalały. W szczególności zasada **wyłacznosci**, którą w znacznym stopniu zrealizował obóz pomajowy, ma więcej powabu dla poszczególnych partij opozycyjnych, niżby sądzić z ich deklaracji można było. Każda partja, ba każda grupa, każda koterja chciałaby na swój benefit powtórzyć marsz przez trzeci most. Jedną sobie wyobrażają to „przejście mostu”, jako powszechne wybory, inni, jako drzwi kuchenne do niektórych dygnitarzy. Ale hasło „swoich ludzi” — choć najgorsze z całego arsenału pomajowego — najliczniejszych znalazło adeptów i wyznawców.

W każdy razie tradycji rządzenia nie mamy. I dlatego rządzenie jest w Polsce tak trudne. Dlatego się rządzi z takim mżołem, w tak ciężkich bólach. Gdy w grę wchodzi powinność wojskowa — wystarcza pobudka. Gdy chodzi o ustalenie zasad rządzenia — trzeba łamać przeszko dy, trzeba walczyć w pocie czoła. To ze społeczeństwem. To z biurokacją. Wadliwo przechyla się to w jedną, to w drugą stronę. Ani rusz nie może znaleźć równowagi. Dotąd stosunek rządzących do rządzonych i odwrotnie jest niezadawalający, przypadkowy. Chwiejny. Zmienny. I sporo zapewne czasu upłynie, zanim się ustali w sposób właściwy nie tylko obiektywny. Przedewszystkiem tak, że w umysłach każdego z nas, od Prezydenta do żebraka, powstanie kodeks niepisanych, lecz bezwzględnie obowiązujących norm, jak się stosunek państwa do społeczeństwa, rządu do obywatela, rządzących do rządzonych ma kształtować.

Jeden drobny przykład. Rządy pomajowe wprowadziły zasadniczo zdrową zasadę, że społeczeństwo nie wywiera wpływu na nominację urzędników administracyjnych. Nie powinno być wojewodów i starostów konserwatywnych, czy lewicowych, pułkowników czy naprawiających. — Atoli ostatnie zwolnienie starosty olkuskiego sprawiło, że delegacja miejscowych obywateli interwenjowała w tej sprawie u premiera. Rząd sam, brakiem poczucia miary, wywołał precedens, który pręd ko, np. w razie powrotu Witosza, może wywołać powrót do upartyjnienia administracji.

Dr. Jan Mosdorf odnosi się lekceważąco do tradycji. W tem właśnie oddaje nastroje środowiska politycznego, z którego wyszedł. Błędne, szkodliwe nastroje. Tradycja jest najważniejszym składnikiem każdego ustroju, każdego prawa konstytucyjnego, każdego prawa administracyjnego. — Tej tradycji nam brak. Stąd wszak że płynie tylko jeden wniosek: — Trzeba ją **tworzyć** codziennie.

Lup.

DLACZEGO DYSKUSJA O MASONERJI jest niewygodna?

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) „Gazeta Polska” raz tylko jeden zabrała głos w ciągu toczącej się dyskusji o masonerji, po to, ażeby wskazać ją ko jedynie skuteczną drogę do walki z masonerją..... wstąpienie do Ozonu. Prawdopodobnie w łozach w tym samym stopniu przestraszono się tego oświadczenia organu Ozonu, jak żydzi przestraszyli się antysemickich uchwał Ozonu. Lecz w tej chwili nie o to chodzi, lecz o co innego, — że w artykule „Gazety Polskiej” niema żadnego konkretnego programu walki z masonerją, a przeciwnie, — jak to zauważył „Warszawski Dziennik Narodowy”, — widać „chęć przetrwania uwa gi opinii polskiej na działalność łóz zagranicznych, jako bar dziej niebezpiecznych, niż rodzime, co przypomina manewr niedawny „Kurjera Porannego”, obciążający odpowiedzialnością za działalność przeciw interesom Państwa łozę wschod nie, a usiłujący wymanewrować z obserwacji łozę szkockie.

Gdybyśmy nawet nie poszli tak daleko w wyciąganiu wniosków, jak „Warszawski Dziennik Narodowy”, to i tak musimy stwierdzić, że stanowisko Ozonu w dyskusji nie zary sowało się wcale, gdyż trudno brać na serio jako walkę z ma sonerją zapisywanie się do Ozonu, skąd najpierw należałoby się pozbyć reju wodzącej mafji naprawiackiej.

A jednak wcześniej czy później Ozon, czy będzie chciał czy nie, zostanie zmuszony do zajęcia stanowiska konkretne go, gdy przyjdzie dyskusja nad ustawą antymasońską.

Oświadczenie marszałka Rataja różni się od sprostowań pp. Strońskiego, gen. Sikorskiego, prof Kota. Marszałek Rataj stara się ze swego oświadczenia zrobić atak przeciw „niemasońskim” łozom, przyczem o tych niemasońskich łozach mówi on niestety w sposób mglisty i ogólnikowy, jak o tych tajnych organizacjach, do których należał przed 16-tu la ty jako leader Stronnictwa Ludowego.

P. Ratajowi przychodzi, jak zawsze, z pomocą organ Lewjatana, „Kurjer Polski”, który stara się jego oświadczeniu nadać charakter niebywałej rewelacji. Organ Lewjatana da je do zrozumienia, że on wie o co i o kogo chodzi. Ale dalej też się nie posuwa. Zarówno więc oświadczenie marszałka Rata ja, jak i wystąpienie organu Lewjatana wskazują na to, że z tej strony chętnie widziano by, ażeby dyskusja o łozach, dzia łających w Polsce, przestała nadal zaprzętać opinię publicz ną i skierowała się raczej na tory ściśle polityczne. Ale to bę dzie trudno, gdyż dyskusji na temat masonerji nie przerwie my. Inwektywy, wymyślania, kpinki, złość, napewno nie po wstrzymają byłego premiera Kozłowskiego w jego dalszej ak cji antymasońskiej, która musi się skończyć uchwaleniem us tawy antymasońskiej i ujawnieniem personalnego składu łóz, zarówno wschodniej jak i szkockiej.

Taktykę, mającą na celu przerwanie dyskusji o maso nerji, prowadzi i prasa Frontu Morges. Z tej strony robi się to w taki sposób: B. premier Kozłowski, pisząc o łozach w Pol sce, wyraża poglądy, podzielane już dziś przez dużą część o pinii publicznej, że od śmierci Piłsudskiego niepomniernie wzrosły wpływy masonerji, — walczy więc o ustawę antyma sońską. „Nowa Rzeczpospolita”, organ Frontu Morges, o tem wszystkim liczy, — ale za to pisze o Brześciu, o Berezie, o Konstytucji, o ordynacji. Czyż to wszystko ma coś wspólnego z dyskusją o masonerji? Oczywiście nie ma nic. Ale to jest właśnie pewna metoda, pewna gra, mająca na celu z jed nej strony odwrócenie uwagi opinii publicznej od właściwych tematów, a z drugiej strony obniżenie autorytetu i powagi człowieka, który stoi w ogniu walki o tak ważny cel, jak o parcie całego życia publicznego na zasadach jawności.

Antysemityzm Stronnictwa Pracy Co oznaczają artykuły „Naszego Przeglądu”?

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Po powstaniu Stronnictwa Pracy przez dłuższy czas ugra powanie to nie wypowiadało się w sprawie żydowskiej. Prasa żydowska odnosiła się przez pierwszych kilka miesięcy do Stronnictwa Pracy w sposób wyrażnie życzliwy. Dopiero po powzięciu przez Ozon uchwał antysemickich, Stronnictwo Pracy — nie chcąc się dać przeliczyć — ogłosiło również ze swej strony antysemicką deklarację.

Pozostało jednak niewyjaśnioną zagadką, dlaczego Stronnictwo Pracy, które powstało w październiku roku ubiegłego, potrzebo wało przeszło pół roku dla określenia swego stanowiska w kwestji żydowskiej, mimo, iż zaraz po powstaniu swem ogłosiło niezmiernie obszerny program ideowy. Czy może dlatego, że właśnie w tej kwe stji chciano dać społeczeństwu jakiś nowy program? Otóż nie, gdyż w uchwałach Stronnictwa Pracy na temat żydów niema absolutnie nic nowego.

Tę zagadkę więc pewnych wahań Stronnictwa Pracy w spra wie żydowskiej, zdają się wyjaśniać artykuły „Naszego Przeglądu” w dwóch ostatnich numerach tego pisma, oparte na ogłoszonych świeżo pamiętnikach Paderewskiego, wydanych w Londynie.

Powołując się na nie, „Nasz Przegląd” twierdzi, że Paderewski w latach 1913 — 1914 w czasie swych objazdów po Stanach Zjednoczonych był narażony ze strony żydów na szereg trudności, nieraz bardzo dotkliwych, przybierających nawet czasami formy a ków terroru. Powodem tej całej akcji stała się subwencja, u dzielona przez Paderewskiego endecji, z której to subwencji zało żono w Warszawie pismo antyżydowskie, podobno zresztą bez wie dzy Paderewskiego.

Z tych trudności wyciągnął Paderewskiego dopiero jego przy jacieł, ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson, za ce nę złożonej przez Paderewskiego następującej deklaracji:

„Ja, Ignacy Jan Paderewski stwierdzam pod przysięgą co następuje:

Mieszkam stale w Morges, w Szwajcarii, a tymczasem w Hot Springs w Es - Paso de Robles w Kalifornji. W ciągu ostatnich paru lat byłem przedmiotem niesprawiedliwych os karzeń, które przyniosły wielu moim przyjaciołom zmartwie nia, wywołując oburzenie. Aby uczynić zadość moim dobrym przyjaciołom, przysięgam i stwierdzam:

Że nigdy nie dawałem pieniędzy na żadne pismo anty żydowskie.

Że o założeniu takiego pisma, o co jestem oskarżony, nie wiedziałem wcale. Dowiedziałem się o jego istnieniu po raz pierwszy dopiero jakie dwa miesiące po jego ukazaniu się.

I że nigdy nie rozpoczynałem, ani też nie popierałem bojkotu handlu żydowskiego w Polsce, nie biorąc zupełnie żadnego udziału w życiu politycznym w Polsce”.

(Podpisany) I. J. Paderewski

Nie wiemy oczywiście, jaki jest w obecnej chwili stosunek Pa derewskiego do kwestji żydowskiej w Polsce, czy i jakim uległ o zmianom, — ale możemy przypuszczać na podstawie tej deklaracji, iż Paderewski mógł oddziaływać na Stronnictwo Pracy w sprawie tegoż stosunku do sprawy żydowskiej.

W każdym razie sądzimy, iż władze Stronnictwa Pracy zech cą w niedługim czasie wyjaśnić tę interesującą kwestję.

Czy Japonia odpowie zbrojnie na bezczelną prowokację sowiecką?

TOKIO. PAT Według wiadomości, otrzymanych z Moskwy, Sowiety miały odmówić wycofania wojsk sowieckich z pogranicznych miejscowości mandżurskich, zajętych przez czerwoną armję w dn. 12 lipca Odmowa sowiecka uważana jest przez opinię japońską za niedopuszczalną prowokację. Japońskie koła polityczne wskazują, iż wtargnięcie oddziałów sowieckich do Mandżukuo nastąpiło w chwili, w której więk szość japońskich sił zbrojnych zaangażowana jest w natarciu na Hankou.

Dziennik „Asaki” donosi, że w pobliżu miejsca ostatnie

go incydentu skoncentrowane są ponad dwie dywizje sowiec kie.

Japońskie koła wojskowe zwracają uwagę, że miejsce wość Czangkufeng znajduje się w odległości zaledwie pół kilo metra od styku granic Korei i Mandżukuo, co stwarza bezpo średnie zagrożenie Korei.

Agencja Domei komunikuje, że ambasada japońska w Moskwie otrzymała polecenie złożenia ponownego protestu wobec rządu sowieckiego. Japonja będzie bezwzględnie nale gała na wycofanie czerwonej armji z terytorjum mandżur skiego.

Tresura Dobry numer Sprawy małżeńskie

W powieściach kryminalnych czytaliśmy o młodych tressorach, którzy kradli. Trzeba przyznać, że mister Arrowsmith, który ostatnio stał przed sądem w New Yorku, przewyższa autorów tych powieści pomysłowością.

Mr. Josuah Arrowsmith posiada we wschodniej dzielnicy New Yorku doskonałe prosperujący sklep z przybłorami sportowymi. Prócz sklepu prowadzi on hodowlę buldogów francuskich. Ma ich od 20 do 30 sztuk. Oczywiście psy te codziennie prowadzone bywają na spacer.

Dopiero ostatnio ujawniło się, że te buldogi są tresowane specjalnie na aportowanie piłek tenisowych i golfowych. Mr. Arrowsmith miał czterech pomoćników, którzy wychodzili z psami i wypuszczali je w pobliżu placów tenisowych i golfowych. Grzeczne pieki kradły piłki, gdzie się tylko dało, jakgdyby to była wzbudziła kłótnia i przynosiły je swym dozorcą, po czym szef poddawał piłki odcyszczeniu i sprzedawał w sklepie jako nowe.

Dzięki doniesieniu jednego z pomoćników, udowodniono pomysłowemu handlarzowi, że w ciągu ostatnich trzech lat, psy ukradły około 10.000 piłek.

Wszystkie obywateli południowo-amerykańskiej republiki Ekwador mają być od teraz numerowani. Każde nowonarodzone dziecko otrzyma swój numer, który zachowa we wszystkich późniejszych świadectwach i dowodach. Dla pewności liczba zostanie wytatnowana na ciele noworodka, tak, że nigdy później nie da się bez ciężkiej operacji usunąć.

Pomysł może i nienajgorszy. W każdym razie z biegiem czasu można będzie nie bez racji powiedzieć o tym czy innym Ekwadorczyku, czy też Ekwadorczyce: „A to ładny numer!”.

Pani Julia Ranka w Hopkins w stanie Missouri posiada knajpę, po tamtejszemu mówią „saloon“ i każdemu kto nie ma na zapłacie, daje kufel piwa za darmo, pod warunkiem, że przeczyta u niej i wypowie z pamięci parę wierszy z biblii.

Mam przyjaciela, o którym mogę powiedzieć niemal napewno, że gdyby nie to, że jest w Wilnie, a nie w Hopkins nad Missouri, umiałby całą biblię doskonale na pamięć.

Apropos piwa. — Maż pani będzie zupełnie zdrow — mówi lekarz do żony tego mego znajomego — ale musi przestać pić piwo.

— To nie pomoże... — Jak to nie pomoże? Skąd pani może wiedzieć: co pomoże a co nie? Od tego ja jestem — oburza się esku-lap.

— Pan doktor źle mnie zrozumiał. Chodzi o to, że jemu żaden zakaz nie pomoże, gdyż i tak będzie pił...

— Jeśli Ania obawia się, że Ludwik żeni się z nią dla pieniędzy, to niech go wystawi na próbę i powie, że straciła wszystka...

— Kiedy ona się boi, że on to weźmie na serjo.

Skoro o tem mowa: — A więc pan chce się ze mną

Demokratyczny Paryż powita Jerzego VI

z królewskim przepychem

PARYŻ PAT. Stolica Francji i cała prasa paryska znajdują się pod znakiem rozpoczynającej się we wtorek wizyty angielskiej pary królewskiej.

SZCZEGÓŁOWE OPISY PRASY.

Dzienniki paryskie opisują z największą szczegółowością urządzenie wewnętrzne pałacu d'Orsay, w którym król i królowa mają zamieszkać w czasie pobytu w Paryżu.

Wyliczają ilość godzin, które potrzebne byłyby grupie tysiąca robotników na przebudowanie i dostosowanie tego pałacu do celów pobytu królewskiego. Za

mieszcząc fotografie dekoracji poszczególnych pokoi i obrazów, które z różnych muzeów i zamków francuskich sprowadzone dla udekorowania apartamentów królewskich, obrazów związanych przeważnie z historią Anglii i stosunków francusko-angielskich.

4 KOSTJUMY DLA KRÓLA

Dzienniki przytaczają już szczegóły programu wizyty królewskiej, podając,

że król Jerzy 6-ty w czasie swego pobytu we Francji będzie nosił kolejno CZTERY RÓŻNE KOSTJUMY: na dworcu, wysiadając z pociągu, będzie miał na sobie mundur wielkiego admirała floty brytyjskiej, wieczorem na przyjęciu w pałacu Elizejskim oraz w Wersalu w czasie rewii wojskowej król będzie w mundurze naczelnego wodza armii brytyjskiej, na przyjęciu w ambasady będzie w żakiecie, wieczorem zaś na wielkim przyjęciu w ministerstwie spraw zagranicznych — we fraku

DWÓRZEC

Para królewska przybędzie nie na główny dworzec, na który przychodzą pociągi z Anglii (Saint — Lazare), lecz na niewielką stację kolej obwodowej paryskiej, mieszczącą się w pobliżu lasku Bułoińskiego. Dworzec ten został całkowicie przebudowany i bogato udekorowany. Architekci nadali zarówno dworcowi, jak i salonom honorowemu, w którym odbędzie się pierw-

sze powitanie i prezentacje, charakter ołbrzymiego wspaniałego namiotu, udekorowanego ośmiu gobelinami z zamku Saint — Cloud i innych zamek królewskich we Francji. Dekoracja urządzona została w ten sposób, że salony przypominają znany z obrazów historyczny namiot na t. zw. Złotem Polu na wybrzeżu francuskim, w którym nastąpiło historyczne spotkanie między królem francuskim Franciszkiem I-y a królem Anglii Henrydem 8-y.

DARY FRANCJI DLA KRÓLA

Poza darami, przygotowanymi przez miasto Paryż, a nawet przez poszczególne dzielnice Paryża, przemysłowcy i handlarze złożyli królowej w darze artystyczną skrzynkę z jubilerstwem, wśród których ma się znajdować sztuka jubilerstwa, tkana specjalnie dla królowej, a osnuta na motywach angielskich herbów królewskich, dar ten wręczy królowej w imieniu korporacji jubleryzów i złotników miasta Lyonu, a jednocześnie przewodniczący Izby Deputowanych Herriot.

Oczyszczanie dziennikarstwa węgierskiego z żydowskiego

BUDAPESZT PAT. W wykonaniu ustaw antyżydowskich przewidujących ograniczenie wpływu żydów w prasie do 20 proc., wszystkie dzienniki i agencje informacyjne otrzymały polecenie przedstawienia władzom listy swych współpracowników do dn. 20 kwietnia. Wspomniane ograniczenia nie dotyczą b. żołnierzy frontowych.

Jednocześnie opublikowano dekret, którego mocą otwarcie nowych dzienników lub agencji informacyjnych będzie uzależnione od specjalnego pozwolenia prezydium rady ministrów. Dotychczasowe dzienniki i agencje będą musiały uzyskać takie pozwolenie do dnia 31 sierpnia.

Wylew rzeki Żółtej zagraża teraz Chińczykom

TOKIO. PAT. Z Szanghaju donoszą, że wylew rzeki Żółtej, spowodowany uszkodzeniem tam, zagraża obecnie chińskim linjom obronnym w prowincji Honan.

Wodnosamoloty japońskie dokonały nalotu na Hankou. Po zbombardowaniu miasta wywiązała się walka powietrzna z 25 samolotami chińskimi, z których 9 stracono.

Wodnosamoloty japońskie zniszczyły stanowiska artylerii chińskiej pod Kiukiang. Jak donoszą, marsz. Czang - Kai - -Szek przeprowadza obecnie koncentrację na pograniczu Kiangsi i Hupei

2 tysiące listów z Kowna przywiózł polski samolot

Samolot P. L. I, „Lot“, który w piątek dnia 15 bm. zainicjował regularną komunikację pasażerską między Warszawą a Kownem, już w sobotę wystartował o godz. 10.20 spowrotem do Warszawy. Oprócz 6 pasażerów, którzy z Helsinek, Tallina i Ryki, zabrali z Kowna tylko dwóch pasażerów.

Jednym z nich był przemysłowiec angielski p. Nicolo, drugim zaś prezes klubu sprawodawców lotniczych w Warszawie red. T. Mickiewicz. — Samolotem tym przeleciała również do Warszawy delegacja wydziału lotniczego min. komunikacji, inż. Polturak i mag. Racielecki.

Samolot wylądował o godz. 1.30 na lotnisku Okęcie. Przywiózł on 2 tysiące listów. Niestety jednak pocztu kowieńska nie zdążyła zrobić specjalnego stempla lotniczego. Według relacji gości kowieńskich lotnisko kowieńskie jest wyjątkowo ładne, doskonale urządzone i zaopatrzone we wszystkie nowoczesne urządzenia. Budynek portu lotniczego jest również nowoczesny, ale nieduży. Widocznie nie jest obliczony na duży ruch pasażerski.

Obecnie już wszystkie nasze samoloty na szlaku północnym w godzinach oznaczonych rozkładem będą się regularnie zatrzymywały w Kownie.

Wojbr. Wel.

PIERRE NORD

Podwójna zbrodnia na linii Maginota

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

Capelle rozpaczliwym ruchem podniósł w górę ręce. W jednej trzymał czapkę, w drugiej zaś olbrzymi bukiet pasów róż. Zewahał się, rzucił do rowu czapkę, przesadził barjerę i pobił wzduż szyn tuż obok wagonu, który nabierał rozpędu. Z daleka wiadać było jak zbiera się do skoku; przez chwilę wydawało się, jakby frunął i brał udział w ruchu pociągu, potem z całej siły wrzucił wiązaną kwiatów, którą pani Ardant chwyciła w wyciągnięte ramie. Po chwili jej drobna rączka w jasnej rękawiczce wysunęła się przez okno i machała tak długo, aż wagon szarpnął ostro na pierwszy zakręcie.

Młodzieńcy śmiali się jak szaleni. Oniemiały i przerażony za wiadocwa stacji odcierał teraz pot z czoła i jeszcze bardziej pobudzał ich do wesołości. Ardant zaś stał w zamyśleniu, z rękami założonymi w tył i opuszczoną głową, i zdala obserwował tę scenę. Kapitan dał się porwać pozorom. Sam się oszukał własną grą. W dzień nie silny sposób odczuł rozstanie z Ireną, jakgdyby naprawdę żegnał się z żoną przed jakąś ryzykowną i niebezpieczną wyprawą.

Na chwilę serce jego napełniło ciepłe uczucie na widok tej miłej manifestacji sympatii podwładnych. Dobrze mu było w atmosferze solidarności i koleżeńskości tej sceny. Teraz budził się ze snu. Żona i przyjaciele? Cóż to!... Czyżby się stał sentymentalny, jak muszkieter Aleksandra Dumasa? Co za głupota i słabość! Przemiła i urocza koleżanka po fachu, która nigdy nie będzie niczem więcej. A wśród tych trzech poruczników, co najmniej jeden wróg śmiertelny,

z którym właśnie w tej samej chwili rozpoczyna walkę, w której idzie o obronę interesów wyższej kategorii i ważniejszych dla niego, oficera S. I., walkę o honor czy hańbę dla tamtego, walkę na życie i śmierć dla nich obu...

Ardant roześmiał się szyderczo. Wracił do siebie. — Ostatecznie — pomyślał — możemy zrobić zawieszenie broni do wieczora!

W swoim życiu, pełnym przygód, nauczył się cenić takie przerwy i wyzyskiwać je w pełni. Ponownie nałożył na twarz maskę beztroskiej wesołości.

Capelle, trudno doprawdy osadzić, czego w panu więcej: a kroboty, czy wytwornia. Zupełnie Douglas Fairbanks ze „Znaku Zorzy“ czy coś innego w tym stylu! Powinien pan nam dać od czasu do czasu małe przedstawienie. A tymczasem — zapraszam was wszystkich do siebie na obiad. Ale uprzedzam, że całą służbę wysłałem na urlop. Będziemy musieli sami sobie usługiwać.

Obiad był niezwykle ożywiony i wesoły, ale jedzenie podłe, aczkolwiek żaden z biesiadników za skarby świata nie powiedziałby tego. Później przeszli na taras i tam jeszcze dyskutowali na temat zalet rozmaitych potraw. Już mieli się zgodzić, że kobieta jest zupełnie zbędnym sprzętem w domu, gdy Le Guenn skierował rozmowę na zupełnie inne tory.

— Panie kapitanie — rzekł — jeżeli nie jestem zbyt niedyskretny: czy nagły wyjazd pani Ardant nie nastąpił w związku z ogołnieniem sytuacji i pogłoskami o wojnie?

W ognieniu oka wszyscy niezmierznie spoważniali.

— Hm — chrząknął Ardant. — Muszę przyznać, że może pod świadom kierowałem się i tak troską. Właściwie znała miała wyjść cała dopiero 14 lipca. Namówiłem ją jednak, aby przyjęła nieoczekiwanie zaproszenie przyjaciół, którzy zdecydowali się na nie tak późno... tak późno, że w innych okolicznościach prawdopodobnie...

— ...ba nie sądził, że niebezpieczeństwo jest tak bliskie, iż nie zdążymy nawet zobaczyć tutaj zbliżającej się burzy?

— zapytał Kuntz.

— Czy to można wiedzieć, poruczniku? Lotnictwo. Szybkie czolgi. Diabli wiedzą, co jeszcze. Jestem zdania, że walka rozpocznie się bez wypowiedzenia wojny. A w takich wypadkach kobiety za wszelką cenę. Odbierają swobodę myśli i działania. Cokolwiek się stanie, nie chciałem ryzykować. Woląłem uniknąć kłopotu i wcześniej wysłać żonę, chociaż sam nie wiem czy wogóle jest jakiego ryzyko.

— Właśnie — przytaknął Capelle. — Ale w przyszłej wojnie cywile oberwać może więcej od nas. Żeby tylko przetrzymali!

— O, dość tego, jak zawsze mawiał w takich wypadkach pani kapitanowa! — wykrzyknął Kuntz. — Za kilka dni będziemy może na tysiąc stóp pod ziemią i Bóg wie na jak długo! Będziemy pozbawieni najlepszej rzeczy na świecie: próżnowania na powietrzu. Spójrzcie na ten zachód słońca nad lasem, na te zielone błyski obłoków czerwieni pożaru...

— Do diabła! — zdziwił się Ardant — nie znam dotąd twoich nastrojów... bukolicznych!

— Ależ, właśnie! — stwierdził Kuntz ze śmiechem.

Tityre tu patule recubans sub tegmine fagi.

— Sylwestrem tenui musam meditaris avena — dodał Le Guenn. W ten sposób mogliby cytować całego Wergiliusza.

— Nudzi mnie — warknął wściekły Capelle. — Można by pomyśleć, że jesteśmy w szkole. Szkaradne wspomnienia!

Le Guenn zatrzymał się dopiero na początku drugiej strofy i zakończył:

— Deus nobis haec otia fecit. Masz rację, Capelle. Zamknijmy i rozkoszujmy się tym przystankiem w krainie zęzłcia, danym nam przez Boga.

Dreszcz wstrząsnął kapitanem Ardantem. Le Guenn nieśmiało domie określił stan jego duszy ze zdumiewającą dokładnością.

D. C. N.

MSZA SW. ZA KRÓLOWĄ JADWIGĘ

KRAKÓW PAT. Wczoraj w 539-łą rocznicę zgonu królowej Jadwigi, która zmarła w Krakowie na Zamku Wawelskim w dniu 17 lipca 1399 roku odprowadzona została przez ks. prałata Stefana Mazanka, kanclerza Kurji Metropolitanej uroczysta suma w katedrze Wawelskiej na intencję beatyfikacji królowej Jadwigi.

W uroczystym nabożeństwie wzięły tłumny udział organizacje katolickie oraz b. liczne rzesze wiernych.

PIĘKNA UROCYSTOŚĆ W ZAMOŚCI

ZAMOŚĆ PAT. W Zamościu odbyła się wczoraj wielka uroczystość przekazania armii darów, ufundowanych przez społeczeństwo ziemi Zamojskiej w obecności Marszałka Śmigłego Rydza.

PRZEJMOWANIE WŁASNOŚCI ZAGRANICZNEJ PRZEZ ROBOTNIKÓW CUDZOZIEMSKICH

NOWY JORK PAT. Z Meksyku donoszą, że górnicy w Stanie Jańsko przejęli przy pomocy władz eksploatację 7-miu kopalni srebra i złota, stanowiących własność towarzystw zagranicznych. Przyjęto trzy kopalnie amerykańskie, 3 angielskie i jedną francuską. Ambasada Stanów Zjednoczonych Meksyku zażądała od rządu meksykańskiego wyjaśnienia w sprawie ekspropriacji własności amerykańskiej.

250 POŻARÓW LASÓW W KALIFORNII

SAN FRANCISCO PAT. Na skutek poronów zapaliły się lasy w przeszło 250 miejscach w różnych okolicach Kalifornii. W gaszeniu pożarów leśnych biorą udział tysiące ludzi, którzy są zaopatrywani w żywność przez samoloty.

PODRÓŻ PREZYDENTA ROOSEVELTA

SAN DIEGO (Kalifornia) PAT. Prezydent Roosevelt wstąpił wczoraj wieczorem na pokład krążownika „Houston“, na którym odbędzie podróż wypoczynkową po oceanie Spokojnym. Podczas gdy prezydent przed wyjazdem spożywał śniadanie w m. San Clemente, agenci ochrony zaarrestowali człowieka, znajdującego się w pobliżu, przy którym znaleziono broń palną. Osoby aresztowanego dotychczas nie zdołano zidentyfikować.

NOWE DĄZENIA ARABSKIE

MEKKA PAT. W kołach politycznych Arabii Suddskiej daje się zauważyć zwrot dążeń do zbliżenia i nawiązania ściślejszej współpracy z Jamanem. Mówią nawet o możliwości spotkania się jednego z synów króla Abdul Aziza, prawdopodobnie Machammada z księciem Achmadem — następcą tronu Jamskiego. Świadczyłoby to o osłabieniu idei porozumienia pan arabskiego w koncepcji popieranej przez Anglię, a której wyrazem był traktat Iracko - Suddski. Jaman odnosi się z wściekłością do tego porozumienia z wielką rezerwą.

UCIEKŁ PO KŁĘSCE

TOKIO. Pat. Otrzymało tu wiadomości, iż dowódca wojsk chińskich podczas bitwy pod Suczhou gen. Li Tsung Yen znikł w tajemniczy sposób i ukrywa się w prowincji Anhui obawiając się odpowiadania za klęskę. Jednocześnie donoszą o rosnącej opozycji przeciwko marsz. Czang Kai Szekowi w prowincji Anhui.

UMORZENIE SPRAWY BANKOWCÓW LITEWSKICH O WYDANIE POŻYCZEK NA CELE POLITYCZNE.

KOWNO Pat. Sąd specjalny rozpatrywał sprawę członków zarządu kłajpedzkich banków „Agraria“ oraz „Kreditverband“ Bajdusa, Gubby, Bertalejta, Dreslera i Bartekiego, oskarżonych o wydanie pożyczek na cele polityczne. Sąd Apelacyjny na wniosek prokuratora sprawę umorzył.

JUŻ JUTRO CIĄNIENIE KLASY II.

1/5 LOSU: dla posiadaczy losu klasy poprzedniej 10 zł. dla nowonabywców 20 zł.

GŁÓWNE WYGRANE:

1 po 125.000 zł.	3 po 20.000 zł.
1 po 75.000 zł.	3 po 15.000 zł.
1 po 50.000 zł.	10 po 10.000 zł.
2 po 25.000 zł.	18 po 5.000 zł.

i wiele innych.

Kolektura Loterii Państwowej

„DROGA DO SZCZĘŚCIA“

Wielka 44 WILNO Mickiewicza 10

gdzie ostatnio padł MILJON na Nr. 128215

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wyniki czwartego lotu północno-wschodniej Polski

WILNO. — W drugim dniu zawodów czwartego lotu północno-wschodniej Polski odbył się lot okrężny na trasie Wilno — Nowogródek, Baranowicz, Słonim, Lida. W Lidzie było lądowanie. Od Lidy przez Ejszyski do Kobylńska trwała próba orientacji. Po lądowaniu i zaopatrzeniu się w paliwo w Kobylniku kontynuowano lot przez

Brasław, Zudów, Wilno. W Wilnie, po przelecie nad miastem, odbyła się próba lądowania na punkt ze stojącym śmigłem.

Nagrodę przechodnią wojewódzkiego okręgu LOPP w Wilnie zdobył: dla aeroklubu gdańskiego pilot Petrusiewicz i obserwator Bachleda.

Pierwsze miejsce w OGÓLNEJ KLASYFIKACJI zdobył pilot Petrusiewicz i obserwator Bachleda (aeroklub gdański), drugie miejsce — pilot Kasprowicz i obserwator Gawenda (aeroklub śląski), trzecie miejsce — pilot Krakowski i obserwator Gerasimowicz.

Rekordy szybowcowe pod Kielcami

KIELCE PAT. W niedzielę z lotniska w Masłowie wystartowało 35 szybowców. Najdłuższy przelot wykonał na PWS pilot Tadeusz Góra z Bełżychowa — 300 km. lądując w Nowej Wsi za Toruniem.

Następnie por. Grzeszczuk, lecący na PWS oraz pilot Tadeusz Matlakow-

(aeroklub wileński), czwarte miejsce — pilot Juchnowicz i obserwator Osuchowski (aeroklub wileński).

W PRÓBIE LĄDOWANIA W PROSTOKĄCIE pierwsze miejsce zdobył pilot Krakowski i obserwator Gerasimowicz, a drugie miejsce zajęli pilot Ranozek i obserwator Pozowski (aeroklub gdański).

Pierwsze miejsce w PRÓBIE ORJEN TACJI zdobył pilot Juchnowicz i obs. Osuchowski (aeroklub wileński), drugie miejsce pilot Petrusiewicz i obserwator Bachleda (aeroklub gdański).

Pierwsze miejsce w LĄDOWANIU NA PUNKT ZE STOJĄCEM ŚMIGŁEM zdobył pilot Kasprowicz i obserwator Gawenda (aeroklub śląski), drugie zaś miejsce — pilot Petrusiewicz i obserwator Bachleda (aeroklub gdański).

W locie brało udział 12 samolotów z pięciu aeroklubów polskich, z tego jednej maszyny nie sdałytkowano.

W terenie i na torach

WARSZAWA--WILNO 3:0

Wczorajszy mecz piłkarski o puchar Pana Prezydenta R.P. rozegrany między reprezentacjami Warszawy i Wilna zakończył się jak zresztą było do przewidzenia zwycięstwem warszawian 3:0, która przyjechała do Wilna w następującym składzie: Strauch, Martyna, Gwoździński, Świecki, Nawrot, Kniola i Baran. Drabiński, Nytz, Odrowąż, Gamaj. W składzie tym brak jest przede wszystkim Szczepanika, którego godzinie zastąpił jednak Gwoździński.

Wilno wybiegło na boisko w składzie: Czarski (Łoś), Zawieja, Paszkiewicz, Grządziel, Bukowski, Puzyna, Biok, Hajdul, Tatus, Tumas i Marzec.

W składzie Wilna ze znanych graczy nie było: Balloska, Pawłowski i Wilczka. Wilno reprezentowane było przez WKS-Smigi. Okazało się jednak, że eksperymencie kapitana Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej sierz. Józefa Gąsiora był bardzo rzekomy. Trzeba było raczej wydać kilkadziesiąt złotych na bilet i sprowadzić przynajmniej Balloska, a Hajdula przesunąć z ataku na pomoc, gdzie czuje się on znacznie lepiej. Mecz przegraliśmy. Nie mamy do nikogo większych pretensji, lecz śladząc przebieg gry, odnieśliśmy wrażenie, że pełny skład WKS - Smigły — silny ze strony reprezentacji Wilna — mógł odnieść zaszczytne zwycięstwo. Reprezentacja Warszawy grała przeciętnie. Nie zachwyciła nas ani techniką, ani szybkim startem do piłki, ani też strzałami, które

nie sypały się z rogu obfitości, a raczej były bardzo skromne.

Trzy bramki, zdobyte przez Warszawę, nie padły z tak zwanych „ligowych” strzałów. Pierwsza bramka zdobyta przez najlepszego bodaj gracza Warszawy Barana należała do najpiękniejszych a dwie zdobyte przez Świeckiego, wciśnięte zostały razem z lewym łącznikiem Warszawy. Nie było to efektywne strzały.

Mecz z Warszawą nie należał do rzędu ciekawych imprez piłkarskich. Mecz stał na przeciętnym poziomie. Warszawa wygrała zwycięstwem, lecz niezbyt pewnie. Ogólne zaciekanie budziło Martynę, który był podparą swojej drużyny.

Na specjalne podkreślenie zasługuje tym razem p.sędzia Sperlina z Łodzi, który nie potrafił wywiązać się wzorowo ze swoich obowiązków. Mecz miał sędziować p. Otto, którego zastąpił beznadziejnie słaby p. Sperlina, który między innymi uważał za stosowne usunąć bez żadnych po ważniejszych uzasadnień Bioka. Ze względu na to, że Biokowi grozi teraz kara 4 miesięcznego zawieszenia, trzeba cały ten przykry incydent omówić szczegółowo.

Po przerwie, wówczas, gdy Warszawa prowadziła 2:0 przed samą trybuną nastąpiło przekreślenie zamieszanie.

Biok został lekko pchnięty przez jednego z graczy Warszawy, a prztem został on obawiony i nie mógł się ruszyć. Chcąc wyjść z tej matni, machnął ręką po plecach jednemu z graczy

Warszawy. Sędzia to zauważył i bez żadnych usprawiedliwień kazał Biokowi zejść z boiska. Biok, będąc posłusznym decyzji sędziego opuścił ze spuszczoną głową stadion. Rzecz oczywista, że decyzja ta powzięta bez żadnych uzasadnień, wywołała na trybunie burzę protestów. Jeżeli Biok zostanie zdyskwalifikowany, to WKS-Smigi w rozgrywkach o mistrzostwo Ligi straci skrzydłowego.

Sędzia Sperlina z Łodzi nie miał prawa przyjeżdżać do Wilna na tak poważne zawody. PZPN powinien w przyszłości wyznaczyć na mecze o puchar Pana Prezydenta sędziów, którzy nie budzą żadnych zastrzeżeń. Nie chodzi w danym wypadku o incydent z Biokiem, bo sędzia Sperlina popełnił znacznie więcej przeoczeń, o których nie chcemy już pisać. Pod adresem sędziego sypały się pełne oburzenia okrzyki. Publiczność była oburzona.

Nie wiemy, co p. Sperlina napisał w protokole sprawozdawczym i jaka czeka kara niewinnej Bioka. Jeżeli jednak spotka go surowa kara, to WKS - Smigły po winien apelować i odwołać się do wyższych instancji sportu piłkarskiego w Polsce.

Pod adresem Wydziału Spraw Sędziowskich PZPN mamy wielką prośbę, żeby zechciał w przyszłości do Wilna, dla dobra sprawy, przysłać sędziów rutynowych, a nie arbitrow, którzy nigdy nie prowadzili zawodów ligowych czy międzymiastowych. Sędziować mecz międzymiastowy nie jest rzeczą łatwą. Nie jest rzeczą łatwą sędziować mecz nawet „B” klasy. P. Sperlina nie posiada kwalifikacji ani sędziego ligowego, ani też międzynarodowego i dlatego dziwnym się bardzo, że WSPZPN przysłał go do Wilna.

Spotkanie rozpoczęło się pod znakiem przewagi Warszawy. Do przerwy Warszawa potrafiła przez Barana i Świeckiego zdobyć dwie bramki. W drużynie wileńskiej zaszła zmiana. Kontuzjowanego Czarskiego zastąpił Łoś. Po zmianie stron Wilno gra nieco lepiej, lecz brak dyspozycji strzałuwej paraliżuje wszelkie poczynania. Najlepiej gra stosunkowo Bukowski. W drużynie warszawskiej na uwagę zasługuje Baran i Martyna. Wynik dnia ustalony został przez Świeckiego, który w 27 min. strzelił trzeciego gola.

Pod koniec meczu gra jest nie mała równorzędna. Ostatecznie mecz kończy się zwycięstwem Warszawy 3:0. Publiczności było mało. Ogółem zebrało się nie więcej jak tysiąc widzów. Nie trzeba się temu dziwić. Wczorajszy upał wystraszył wszystkich z miasta na plażę, wycieczki, gdzieś nad wodę.

Pozostałe mecze o puchar Pana Prezydenta R.P. przyniosły następujące wyniki: Łwów — Śląsk 7:1; Kraków — Stanisławów 2:0.

—:—:—

CHOROBY dziecięce. W klinikach dla dzieci stosuje się naturalną wodę gorzką „Franciszka - Józefa” już przy małych, a uporczywych zaparciach z dobrowolnym wynikiem. Zapytajcie się Waszego lekarza. 3160.

MISTRZOSTWA NIEMIEC W PIĘCIOBOJU

Rozegrane zostały mistrzostwa Niemiec w pięcioboju lekkoatletycznym. Zwyciężył znany lekkoatleta Niemiec, Hein Sievert, sumując 4061 pkt. poszczególne wyniki zwycięzcy notujemy:

100 m. — 11,1 sek;
Wdół — 705 cm,
Kula — 14,60 m;
Wzwyż — 180 cm;
400 m. — 52 sek.;

Drugie miejsce w pięcioboju zdobył Gehmert 3814 pkt., 3) Herbel 3790 pkt.

SZIGETI MISTRZEM TENISOWYM NIEMIEC

W Hamburgu rozegrany został finałowy mecz tenisowy w grze pojedynczej panów o międzynarodowe mistrzostwo Niemiec.

W meczu tym Węgier Sziget po zwycięstwie pokonał Francuza Desre-meu 8:6, 6:8, 6:3, 6:3.

Konferencja graniczna polsko-sowiecka

GŁĘBOKIE. Pat. W dniu 14 b. m. na terytorium Z. S. R. R. odbyła się konferencja graniczna, w której ze strony polskiej brał udział starosta dziśnieński W. Suszyński w towarzystwie urzędników i oficerów K. O. P., ze strony zaś

sowieckiej przedstawiciele do spraw granicznych na rejon beryński mjr. Rakutina w towarzystwie oficerów. Na konferencji były omawiane sprawy zatargów granicznych.

Odroczenie „Dni Mickiewiczowskich”

NOWOGRODEK. Pat. W dniu 15 bm. na posiedzeniu Komitetu „Dni Mickiewiczowskich” postanowiono przesunąć termin „Dni” na czas od 11 do 23 września r. b. Program „Dni Mickiewiczowskich” przewiduje m. in. odegranie w teatrze miejskim fragmentu

z „Pana Tadeusza”, „Grażyny” — na dziedzińcu zamkowym, „Dziadów” w teatrze miejskim, zawody hippiczne, występy miejscowych Tatarów, dożynki, występy przysposobienia rolniczego, wystawę ogólną - wojewódzką.

Pryszczycza w Baranowiczach

BARANOWICZE. Pat. W dniu 15 b. m. stwierdzono w Wielkim Siolu, gminy horodyskiej, jeden wypadek przyszczyczy. Natychmiast wysłano tam weterynarza, celem wzięcia akcji zapobiegawczej.

Tegoż dnia do rzecznicy miejskiej w Baranowiczach przybył transport bydła z woj. krakowskiego i kieleckiego, wśród którego stwierdzono 11 sztuk

bydła zarażonego przyszczyczą. Natychmiast przeprowadzono dezynfekcję i wydano zarządzenie zabraniające spędzania na targowice.

W związku ze stwierdzeniem wypadków przyszybył do powiatu baranowickiego inspektor weterynaryjny urzędu wojewódzkiego nowogrodzkiego.

Najstarsze i najbardziej poczytne pismo polskie na Litwie

TYGODNIK

„CHATA RODZINNA”
(16 rok wydawnictwa)

Adres: KAUNAS, OŽEŠKIENĖS G-VĖ 12

Najlepsze źródło informacji i miejsce dla ogłoszeń.

Prenumerata — do końca roku 5 zł. z przesyłką pocztową
Numery okazowe na żądanie gratis.

Przerwane przedstawienie w „Qui pro quo”

WILNO. — Wczoraj na przedstawieniu teatru rewiowego Qui pro quo p. t. „Dyrektor na urlopie”, wystawianym przez „zbuntowanych” przeciw dotychczasowemu dyrektorowi artystów, grupa pijanych osobników z galerii usi-

lowała przeszkadzać. Tupanie, gwizdy i ostre słowa pod adresem artystów spowodowały taką wzruszającą, że mimo protestów publiczności, przedstawienie zostało przerwane.

Żydowski Don Juan okazał się warjatem

WILNO. — Od kilku dni na ulicach Wilna można było zaobserwować, jakiegoś młodego żyda, który zdradzał objawy choroby umysłowej.

Warjat zachowywał się naogół spokojnie. Naprzykrzał się jedynie pięknym, stawiał zawyżaj na krawędzi chodnika i odbywał lustrację przechodzących pań, głośno wyrażając swoje zadowo-

lenie lub niezadowolenie, z tak ac hoc zwolnioną kłopotliwą.

Wczoraj członka samowolnego jury zabrano na komisarjat. Czytane są starania aby nieśczęśliwego odesłać do rodziny. Zachodzi jednak duża trudność z ustaleniem jego tożsamości. Przy zatrzymanym znaleziono kilkadziesiąt kluczy najrozmaitszego kalibru i 70 złotych.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. — W dniu 16 bm. o godz. 12-tej w czasie kąpieli się w rzecze Wilji utopił się Beigel Izak, lat 13 zam. przy ul. Jatkowej, 15.

— Na szkodę Leszczyńskiego Stanisława, zam. przy z-ku śniegowym 1-4, przez otwarte okno nieznany sprawca skradł zegarek niktowy firmy „Pawel-Bure” i marynarkę męską, wartości ogólnej 150 złotych.

— Mirecka Janina, lat 23, zam. przy ul. Warszawskiej Nr. 8 — usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie denaturatu. Pogotowie ratunkowe odwiezło Mirecką do szpitala Św. Jakóba w Wilnie w stanie niegroźnym życia. Przyczyna samobójstwa — narazie nieznana.

— Czyż Maciej, zam. przy z-ku Batorego Nr. 6 zameldował, że Stambrowski Władysław, zamieszkały przy ul. Zielonej Nr. 11 grozi mu pozbawieniem życia.

— Zielenko Stanisława, zam. przy ul. Cichej Nr. 8 zameldował, że Zdanowicz Kazimierz, zam. przy ul. Trakt Batorego 10-a, grozi jej pozbawieniem życia.

— Siorko — Znikiewicz Wacław, zam. przy ul. Wilkomierskiej Nr. 89 zameldował, że podczas kąpieli w rzecze Wilji z pozostawionego na brzegu rzeki ubrania, nieznany sprawca skradł książeczkę wojskową i notatki bezwartościowe.

— W czasie remontu, przy z-ku Kucharskim, spadł z wysokości 1-go piętra robotnik Bieduski Józef lat 48, zam. R. Śmigłego 36, doznając złamania 2 żeber. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala Św. Jakóba.

— Baczowska Zofia, zam. ul. Prosta 11 zameldowała o pobiciu jej przez Poburzyńskią Jadwigę, Izydora i Sylwestra Stankiewiczów, zam. tamże.

Z życia katolickiego

40. GODZINNE NABOŻEŃSTWO W KOŚCIELE W.W. ŚWIĘTYCH.

Wilno. — Wczoraj zrana w kościele Wszystkich Świętych, z okazji święta Matki Boskiej Różańcowej, które przypadło w ub. sobotę, rozpoczęło się 40 godzinne nabożeństwo. Będzie ono trwać dzień dzisiejszy i jutrzejszy. Na bożeństwa w tych dniach będą odprawione: zrana o godz. 6 prymaria, o 8 wotywy i o 10 sumy, popołudniu — o godz. 6 uroczyste nieszpory. (r.)

ARCYPASTERZ, KS. BISKUP ADAMSKI I WOJ. BOCIANSKI W TROKACH

Bawiący w Wilnie J.E. ks. Biskup Śląski Adamski oraz ks. kanonik z Poznania i ks. prałat Cieszyński również z Poznania, którzy są gośćmi J.E. ks. Arcybiskupa — Metropolity Romualda Jambrykowski, wczoraj o godz. 2 p. poł., po obiedzie, spożyłym w Pałacu Arcybiskupim, udali się samochodami do Trok. W tej wycieczce Arcypasterzowi i ks. Biskupowi towarzyszył woj. Bociński. Po przybyciu do Trok zwiedzono tamtejszą świątynię, a później urządzono się nad jeziorem, gdzie zwiedzono ruiny zamku. Dostojnych gości podejmował w Trokach ks. prob. Hlebowicz. Wieczorem nastąpił powrót do Wilna.

Dziś ks. Arcybiskup udaje się z ks. Biskupem Adamskim nad Narocz, a jutro nad Zielone jeziora. (r.)

KS. BISKUP ADAMSKI CELEBROWAŁ MSZĘ ŚW. W OSTREJ BRAMIE

Wczoraj o godz. 8 zrana bawiący w Wilnie J.E. ks. Biskup Śląski Adamski celebrował przed cudownym obrazem Matki Boskiej w Ostrej Bramie uroczystą Mszę św., której wysłuchali liczni pielgrzymi. Dostojny celebraz wygłosił do wiernych okolicznościowe kazanie.

Należy wspomnieć, że również w najbliższy wtorek ks. Biskup o godz. 8 zrana odprawi w Ostrej Bramie nabożeństwo. (r.)

OK. 5 TYS. PIELGRZYMÓW W KALWARII

W ciągu ub. niedzieli drogi Męki Pańskiej w Kalwarii Wileńskiej obeszło 4500 pielgrzymów. Większość pielgrzymów pochodziła z Wilna i z Wileńszczyzny. (r.)

„DZIEŃ KAPLAŃSKI” W WOLDA-CISZKACH

Domoszą z Woldaczek, że onegdaj odbył się tam „Dzień kapłański”, zorganizowany przez tamtejsze duchowieństwo wspólnie z katolicko - społecznymi organizacjami. Zrana w kaplicy parafialnej odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, podczas którego ks. prob. Wasilewski wygłosił okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po Mszy św., w świątyni Katolickiej Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej odbyła się akademja. Podczas akademji ks. prob. H. Wasilewski wygłosił odczyt p.t. „Papieżstwo i koniec świata”, a p.S. Kozłowski, prześkał Kat. Stow. Kobiety omówiła o godności kapłańskiej. Akademję zakończył uroczysty dział wo kabo - muzyczny. (r.)

NOWA KAPLICA W SZPITALU KOŁEJOWYM NA WILCZEJ ŁĄCE

Dzięki staraniom naczelnego lekarza szpitala kolejowego na Wilczej Łące, dr. Tymienieckiego, w gmachu wspomnianego szpitala została urządzona nowa kaplica. Poprzednio kaplica znajdowała się na parterze. Obecnie urządzono ją na pierwszym piętrze, przy czym ściany jej zostały pokryte wartościami malowidłami. Wybudowano pozbawiony ozdób, nad którym został umieszczony okazały krzyż. Kaplica służy dla chorych i personelu szpitalnego.

Należy jeszcze podkreślić, że kaplicę urządzono w najbardziej dla niej odpowiednim miejscu.

—:—:—

Z fundacji im. Mon-twińców

Na ostatnim zebraniu Rady Fundacji dokonano podziału funkcji pomiędzy poszczególnych kuratorów. — Większością głosów powołano: na prezesa Fundacji p. Ludwika Ostrejkę, na wice - prezesa p. Zygmunta Bortkiewicza na sekretarza Rady ks. J. J. Kretowicza, na skarbnika p. Stanisława Bochwicę. Poza tym w skład Rady wchodzi: p. Marjan Strumiłło i ks. Adam Kulesza.

W roku bieżącym upływa 30 lat od założenia tej instytucji, która w ciągu swego istnienia przez udzielenie pomocy materialnej, umożliwiła egzystencję wielu stowarzyszeniom społecznym i użytku ogólnemu, na terenie województwa wileńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego. Rada Fundacji powzięła myśl zobrażowania działalności Fundacji w okresie 30-lecia przez opracowanie specjalnej monografii, jak również urządzenia uroczystego zebrania Kuratorów Fundacji.

(r.)

DLACZEGO DOTYCHCZAS NIE ZAPISAŁEŚ SIĘ NA CZŁONKA P. C. K.

Pierwszy start Walasiewiczówny

Na boisku Skry w Warszawie odbyły się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, sprawnie zorganizowane przez gospodarzy.

Sensacją zawodów był pierwszy w

tym roku w Polsce start Walasiewiczówny. Zawodniczka ta zwyciężyła w biegu na 100 m. w dobrym czasie 12 sek. przed Jarzębińską (Skra) 13,8 sek.

Finlandja podejmuje się organizować Igrzyska Olimpijskie w r. 1940

Komitet, wyłoniony przez fińską radę ministrów, oraz magistrat m. Helsinek w składzie 10 osób (m. in. znajduje się w komitecie prezes fińskiego komitetu olimpijskiego, minister spraw wewn. Kekonen) powołał uchwałą, że Finlandja może podjąć rolę organizatora igrzysk olimpijskich w 1940 r.

Z chwilą nadejścia oficjalnej propozycji w tej sprawie od międzynarodowego komitetu olimpijskiego zwolane zostały nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej Helsinek, która wyasygnuje na ten cel potrzebne kredyty.

Mistrz Europy pokonany

W Studgarcie rozegrany został mecz bokserski w wadze ciężkiej pomiędzy mistrzem Niemiec Neuselem a mistrzem Europy, wiedeńskim Łazek.

Zwyciężył na punkty Neusel w 12 rundach. Mecz zgromadził 16.000 widzów.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Anglii

Rozegrane zostały lekkoatletyczne mistrzostwa Anglii w konkurencjach międzynarodowej. Niezwykły sukces uzyskali, Włosi, zdobywając 6 pierwszych miejsc. Wyniki notujemy:

4 x 440 y. — 1) Baranca (Medjo-lan) 43,2 sek.
Maraton — Beeman (Anglia) — 2:36:29 godz.
Kula — Profetti (Włochy) 14,07 mtr.
Dysk — Gonsolini (Włochy) 43,60 mtr.
Młot — Healion (Irlandja) 52,45 mtr.
Skok wdół — Maffei (Włochy) — 753 cm.
Oszczep — Blake Way (Anglia) — 60,8 mtr.
Trójskok — Boyce (Irlandja) — 14,05 m.
Chód na 2 mile — Cooper (Anglia) 14:02,2 min.

MARJAN ZDZIECHOWSKI

W OBŁICZU KOŃCA

WYDANIE DRUGIE UZUPEŁNIONE ROZPRAWĄ O OKRUCIENSTWIE

Nakładem Stanisława Turskiego. Wilno, 1938, str. 359.

Treść: I. Masonja jej cele i ideały. II. Jerzy Czerwini. III. Czerwony terror. IV. Tragizna Europa. V. Związki satanizmu w Europie. VI. Jak upadają cywilizacje. VII. „Przyszłość” narodu. VIII. Testament ks. E. Trubeckiego. IX. Antyromantyzm i antygermanizm. X. Z powojennej psychologii Niemiec. XI. Św. Franciszek z Asyżu i czasy nasze. XII. Fryderyk Ozanam. XIII. Posadź królowej Jadwigi: na tie czasów naszych. XIV. Pesymizm jako siła twórcza. XV. O okrucieństwie. XVI. Stary Kraków.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ

Dziś 18

Szymona

juro

Wincentego

Wschód słońca g. 3.06

Zachód słońca o. 7.43

SPOSTRZĘZENIA ZAKŁADU
METEOROLOGICZNEGO U.S.B.
W WILNIE

Z DNIA 17 LIPCA 1938 ROKU

Cisnienie średnie: 764
Temperatura średnia: + 25
Temperatura najwyższa: + 30
Temperatura najniższa: + 17
Opad: ślad
Wiatr: północny
Tendencja: spadek ciś.
Uwagi: dość pogodnie.

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Pań-
stwowego Instytutu Meteorologi-
cznego w Warszawie.

DO WIECZORA DNIA 18 LIPCA B.R.

Przebiegiowy wzrost zachmurzenia,
postępujący burze i przelotne deszcze.
Widzialność dobra.

Na zachodzie i w środku Polski lek-
kie ochłodzenie. Na wschodzie tempe-
ratura bez większych zmian.

Wiatry zmienne z przewagą kierun-
ków zachodnich.

DYŻURY APTEK:

Dziś dyżurują apteki: — Wł. Soko-
łowski — ul. Tyzenhauzowska 1;
Chomiczowski — ul. W. Pohulan-
ka 25; Miejska — ul. Wileńska 23;
— B. Turgiele i Przedmiejskich — ul. Nie-
miecka 15; A. Wysockiego — ul. Wie-
ka 3.

Hotel „St. Georges“

W Wilnie.
Pierwszorządny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski

W Wilnie.
Pierwszorządny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

OSOBISTA

Kurator Okręgu Szkolnego Wi-
leńskiego M. B. Godecki powrócił z
podróży do Warszawy.

ROZNE

— Zarząd Koła Wileńskiego ZOR-u
powiadamia swych członków, że mogą
zdobywać odznakę strzelecką indy-
widualnie na strzelnicy na Piromoncie
(miejski ośrodek PW i WF.) w godzin-
ach popołudniowych, od godz. 16, co-
dziennie, do końca lipca rb.

Wyniki będą niezwłocznie oceniane
przez znajdującego się na strzelnicy sęd-
ziego i przy wypełnieniu warunków
regulaminowych, będzie wydawane na
miejscu zaświadczenie, upoważniające
do podjęcia legitymacji w Z.S.

Członkowie ZOR-u będą na strzelni-
cy rejestrowani z podaniem wyników
odbytego strzelania.

Koleżny sukces zdobywać O.S.I.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Dziś dnia 18 lipca — teatr nieczynny.
— TEATR MIEJSKI NA POHU-
LANCE. — Dziś, w poniedziałek, dnia
18 lipca rb. o godz. 8.30 wiecz. — Te-
atr Miejski gra w dalszym ciągu ciesz-
ąc się dużym powodzeniem komedję w
3-ach aktach Alfreda Gehri p.t. „Szóste
piętro“ w reżyserji Z. Koczanowicza.
Dekoracje K. i J. Golsów.

Wieżor tańca w Teatrze na Pohu-

lance. Dnia 21 lipca rb. o godz. 8.30
wieczor — w Teatrze Miejskim wyst-
ąpi tylko jeden raz światowej sławy re-
formator choreografji Sam Hyor. W
programie tańce Perskie, Samskie, Bu-
charskie, Arabskie, Hiszpańskie i et-
udy choreograficzne. Autentyczne as-
jatyki muzyki i kostiumy.

Teatr Miejski z Wilna na Prowincji

Dziś, dnia 18 lipca rb. Teatr Miejski z
Wilna gra doskonałą komedję Bus Fe-
kete'go „IAN“ w Stomnie — i jutro 19
lipca w Wolkowosku.

W KINACH?

HELIOS: „Diabelska eskadra“.
PAN: Lousj — Schmelg, „Piętro
przeszłości“.
CASINO — „Gasperone“
MARS: „Astrolog“ i „Płomiennie
serca“.
ŚWIATOWID — „Barbara Radziwił-
łówna“
LUX: „Kocha, lubi... szanuje?“
ADRIA: „Ordynat Michorowski“.
OGNISKO — „Kraj mności“.
JUTRZENKA: „Dodek na froncie“.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
CHRONI, RATUJE. ZAPISZ SIĘ
NA CZŁONKA POLSKIEGO
CZERWONEGO KRZYŻAROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW
DO KOLONIJ MAGISTRACKIEJ
I WOŁOKUMPI

Od dnia 1 lipca 1938 roku obowi-
zuje następujący rozkład do Kol. Magi-
strackiej i Wołokumpji.

W dniu powszednie do Kol. Magi-
strackiej

Odjazdy od ul. Rzeczej o godz. 6.34
15.15; i 19.15;

Odjazdy od Ratusza o godz. 6.44;
15.25; i 19.25;

Odjazdy z Pl. Katedralnego 6.50; 7.45
8.40; 15.30; 16.25; 17.20; 19.30; 20.25;
21.20;

Odjazdy z Pośpieszki o godz. 7.05;
8.00; 9.00; 15.45; 16.40; 17.35; 19.45;
20.40; 21.35;

Odjazdy z Kol. Magistr. godz. 7.20;
8.15; 9.15; 16.00; 16.55; 17.50; 20.00;
20.55; 21.50;

W dniu powszednie do Wołokumpji.

Odjazdy od ul. Rzeczej o godz. 6.41,
15.20 i 19.21;

Odjazdy od Ratusza o godz. 6.51; —
15.30 i 19.31;

Odjazdy z Pl. Katedralnego godz. —
6.55; 7.40; 8.30; 15.35; 16.20; 17.05;
19.35; 20.20; 21.05;

Odjazdy z Paśpieszki godz. 7.10; 8.00
9.00; 15.50; 16.35; 17.20; 19.50; 20.35;
21.20;

Odjazdy z Wołokumpji godz. 7.20;
8.10; 9.10; 16.00; 16.45; 17.30; 20.00;
20.45; 21.30;

w soboty

Oprócz 2-ch rannych rozkładów wo-
zy będą kursować z Pośpieszki do Kol. Ma-
gistrackiej i Wołokumpji od godz.
10-jej do 22-jej co pół godziny, wrazie
większej frekwencji co 15 minut. —

w dnię święteczne

Obowiązuje ten sam rozkład co i w
soboty, z wyjątkiem 2-ch rannych roz-
kładów. —

w piątki

Oprócz wyżej wymienionego rozkła-
du wozy będą kursować do Kol. Ma-
gistrackiej i Wołokumpji z Pośpieszki od
większej frekwencji co 15 minut. —
18-jej do 22-jej co pół godziny, wrazie



Programy radiowe

WILNO

Poniedziałek, dnia 18 lipca 1938 r.

6.42 Pieśń poranna. 8.00 Muzyka
wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. —
13.00 Z oper włoskich. 14.00 Muzyka
lekka. 15.30 Recytacje prozy: „Ludzie
areny“ — fragment z powieści Henry-
ka Montherlanta. 17.00 Chwilka spo-
łeczna. 17.05 Koncert zespołów gitarzys-
tów pod dyr. Bronisława Hayna. 17.25
Pieśni różnych narodów. 17.40 Wileń-
skie wiadomości sportowe. 17.45 „Lis-
ty z wakacji“ — Feljeton T. Łopalew-
skiego. 23.05 Zakończenie programu.

WARSZAWA

Poniedziałek, 18 lipca 1938 roku

6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają
zorce“. 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gim-
nastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15
Muzyka proanna w wykonaniu Orkie-
stry Rozgłośni Lwowskiej. 11.57 Sygnał
czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Aud-
ycja południowa. 15.15 „Moje waka-
cje“ — powieść Starożytności dla
dzieci. 15.30 Muzyka lekka (płyty). —
15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00
Koncert rozrywkowy. 16.45 Przez pu-
stynię arabską — feljeton. 17.00 Mu-
zyka taneczna. 18.00 Pogadanka spor-
towa. 18.10 Koncert solistów. 19.00 Au-
dycja żołnierska. 19.20 Pogadanka ak-
tualna. 19.30 „Rodzina Straussów“ —
koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik
wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna.
21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert
rozrywkowy. 21.45 Wiadomości spor-
towe. 22.00 Tr. koncertu z Budapesztu.
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika

wieczornego. Komunikat meteorologi-
czny.

WARSZAWA

Wtorek dnia 19 lipca 1938 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zo-
rze“. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimna-
styka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 —
Muzyka poranna. 11.57 Sygnał czasu i
hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja po-
łudniowa. 15.15 „Leoniszki“ — tr. z ko-
lonji wypoczynkowej dla dzieci. 15.35
Przegląd aktualności finansowo - gos-
podarczych. 15.45 Wiadomości gospo-
darcze. 16.00 Drobne utwory i pieśni
Edwarda Griega. 16.45 Motocyklem po
Polsce — opowiadanie. 17.00 Muzyka
taneczna. 18.00 Pasikonik i jego piosen-
ka — pogadanka. 18.10 Koncert sym-
foniczny. 19.10 Ostatni z życia Tad.
Czackiego popis w Gimn. Krzemieniec-
kiem. 19.25 Pogadanka aktualna. 19.35
„Wywczasy“ — koncert rozrywkowy.
20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Po-
gadanka aktualna. 21.00 Audycja dla
wsi. 21.50 Wiadomości sportowe. —
22.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry
Rozgłośni Wileńskiej. 23.00 Ostatnie
wiadomości dziennika wieczornego. —
Komunikat meteorologiczny. 23.05 Za-
kończenie programu.

3-letnia Szkoła Krawiecka

Polskiej Macierzy Szkolnej w Pińsku

ul. Piłsudskiego 43

przyjmuje zgłoszenia kandydatów do kl. I.

Kandydatki obowiązują ukończenie 5, 6, 7 oddziałów szkoły
powszechnej.

Opłaty: wpł. 10 zł., opłata szkolna 10 zł. miesięcznie,
kaucja 5 zł.

Przy szkole istnieje internat — opłata za całkowite
utrzymanie 25 zł. miesięcznie.

NOTATKI RADJOWE

ORKIESTRA OPERY BUDAPEST-
TENSKEJ GRA DLA POLSKICH
SŁUCHACZY

W poniedziałek dn. 18 lipca o godz.
22.00 czeka radiosłuchaczy nielada u-
czta muzyczna, Polskie Radio transmi-
tuje bowiem z Budapesztu na wszyst-
kie swoje rozgłośnie koncert symfoni-
czny w wykonaniu znakomitej orkie-
stry Węgierskiej Opéry Królewskiej, któ-
rą dyrygować będzie Ernő Dohnanyi.
Dohnanyi należy do słynnych planis-
tów i dyrygentów europejskich, a jed-
nocześnie jest wybitnym kompozyto-
rem, którego dzieła nieraz wykonywa-
ne są przed mikrofonem i na estradach
koncertowych Polski. Radiosłuchaczy
zaciekawo prawdopodobnie sposób in-
terpretacji węgierskiego artysty o sła-
wie światowej.

Żądajcie „Słowa“

we wszystkich kioskach
kolejowych „RUCHU“ na
terenie całej Polski.

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID“, Mickiewicza 2.

Doskonała polska
komedia muzyczna „DYPLOMATYCZNA ZONA“
W rol. gł.: Kenda, Cwiilińska, Żelichowska, Grossówna, Żabczyński, Znicz i in.
Początki seans.: 5. 7. 9 W niedziele i święta od 3-e.

Lokale

MIESZKANIE 4 pokojowe w ogrodzie
— parku do wynajęcia Podgórną 8.

Poszukują oracy

LEŚNIK — ADMINISTRATOR z długo-
letnią wszechstronną praktyką leśną —
rolną administracyjną pierwszorzędną
referencje, polecenia, na niewypowie-
dzianą posadzie — cieszący się bez-
względem zaufaniem — pracodawcy
zmieni posadę. Zgłoszenia Biuro Ogło-
szeń. Poznań, Fredry 12. 3226.

PORADNIA ZAWODOWA dla Młodzie-
ży Stowarzyszenia „Służba Obywatel-
ska“ w Wilnie przy ul. Biskupa Ban-
durskiego 4 — 6 poleca absolwent-
ski zawodowych jak to: nauczyciel-
ki, wychowawczynie, ekspedientki ze
znajomością prowadzenia rachunkowo-
ści, maszynistki, instruktorki szycia i
gotowania, pielęgniarki, gospodynie —
oraz terminatorów (ki) do różnych za-
wodów. Poradnia czynna w poniedział-
ki, środy i piątki od godz. 13-jej do
15-jej. Pośrednictwo bezpłatne.

RZEMIEŚLNIK lat 38, z rodziną, po-
szukuje pracy. Kowal, ślusarz, zna do-
brze cały inwentarz rolniczy, maszy-
ny parowe, oraz doskonałe kucie koni,
adres w Administracji „Słowa“.

KAMENDYNER, lokaj — woźny, sa-
motny, pierwszorządne referencje. Of-
erty do administracji dla „Kamerdy-
nera“.

Na wywczasach i książka potrzebna.

CZYTELNI „NOWOŚCI“

Wilno, z. 5-to Jerski 3.
OSTATNIE NOWOŚCI — lektura
szkół a. klasyczna naukowa.
Czynna od 11—19 godz.
Wysyła na prowincję pocztą.
Warunki b. dogodne i ulgi za okaza-
niem dowodu osobistego.

Pot znikł!!!
Puder SUPORYN

Różne

POR. MICHAŁ poda swój adres dla
Kielce, Radom, Wilno tel. 17.03.

CHORA nieszczęśliwa kobieta, wycień-
czona nędzą, niezdolna do pracy, bez
żadnych środków do życia prosi lito-
ściwych czytelników o wsparcie. —
Ofiary do Adm. „Słowa“ „dla chorej“.

STARUSZEK chory bardzo na boles-
ną dusznicę serca, niezdolny do pra-
cy prosi o łaskawe ofiary. Żelazna
Chłatka 20—1, lub w Admin. „Słowa“
dla Staruszka.

LETNI ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

ważny od dnia 15 maja 1938 roku st. WILNO

Czas przyjścia do Wilna	POCIĄGI PRZYCHODZĄCE					Czas odejścia z Wilna	POCIĄGI ODCHODZĄCE						
	Przyjście z	U	W	A	G		I	Odejście do	U	W	A	G	I
0.15	Grodna						0.01	Landwarowa					Kursuje w święta i dni poświąteczne.
0.57	Landwarowa						0.25	Nowej Wilejki					
1.05	Nowej Wilejki						4.23	Grodna					
1.40	Jaszun						4.49	Landwarowa					Kursuje w dni robocze
4.35	Lidy						4.50	Nowej Wilejki					Kursuje w dni robocze
							5.04	Zawias					Kursuje w dni robocze
5.30	Nowej Wilejki						5.20	Rudziszek					
5.45	Landwarowa						5.25	Jaszun					Kursuje w dni nauki szkolnej
6.30	Nowej Wilejki						5.35	Nowej Wilejki					Kursuje w dni robocze
6.55	Zahacia						5.50	Nowej Wilejki					Kursuje w dni robocze
7.00	Warszawy Gł.						6.35	Łyntup					Kursuje w święta od 5. VI do 25. IX.
7.05	Jaszun						6.40	Wolczun					
7.10	Olechnowicz						7.25	Rudziszek					
7.20	Rudziszek						7.30	Nowej Wilejki					
7.22	Lidy						7.30	Łuninca					
7.25	Nowej Wilejki						7.50	Zawias					Kursuje w dni świąteczne
7.40	Nowo Święcian						7.55	Królewszczyzny (przez Mołodeczno)					
7.45	Warszawy						8.05	Zemgale					
7.58	Zemgale						8.13	Warszawa Gł.					Z Turmont, jako poc. 716.
8.23	Zawias						8.20	Lwowa					
8.38	Nowej Wilejki						8.27	Zahacia					
8.43	Wolczun						8.30	Warszawa Wil.					
9.25	Rudziszek						9.00	Jaszun					
9.45	Zawias						9.30	Nowej Wilejki					W dni świąt. tylko do Landwarowa.
10.10	Nowej Wilejki						9.30	Zawias					
10.25	Landwarowa						10.40	Nowej Wilejki					
10.35	Jaszun						11.30	Nowej Wilejki					Kursuje w dni nauki szkoln.
11.20	Nowej Wilejki						12.05	Wolczun					
11.25	Zawias						12.20	Rudziszki					Kursuje codzien. prócz sobót roboczych
11.42	Łyntup						12.30	Nowych Święcian					
11.45	Lwowa						12.40	Nowej Wilejki					
12.10	Nowej Wilejki						13.35	Nowej Wilejki					
12.10	Grodna						13.40	Jaszun					
13.03	Wolczun						13.50	Rudziszek					
13.20	Nowej Wilejki						14.00	Podbrodzia					Kursuje tylko w soboty robocze
14.15	Rudziszek						14.10	Zawias					
14.15	Nowej Wilejki						14.20	Lidy					
15.20	Królewszczyzny						14.25	Nowej Wilejki					
15.40	Warszawy Wil.						14.35	Oran					
15.53	Zemagle						14.58	Wilejki					
15.57	Warszawy Gł.						15.23	Rudziszek					
16.00	Jaszun						15.27	Królewszczyzny					
16.20	Nowej Wilejki						15.35	Lidy					Kursuje w dni robocze, prócz sobót.
16.28	Zawias						15.38	Zawias					z Turmont, jako poc. 718.
16.42	Rudziszek						16.08	Warszawy Gł.					z Warszawy, jako poc. 705.
17.00	Nowych Święcian						16.12	Zemgale					
							16.25	Nowej Wilejki					
17.30	Nowej Wilejki						16.45	Łyntup					Kursuje w święta od 5. VI. do 25. IX.
17.38	Rudziszek						16.48	Grodna					
17.55	Nowej Wilejki						16.50	Jaszun					
18.18	Oran						17.10	Nowej Wilejki					
18.24	Jaszun						17.50	Zawias					
18.25	Królewszczyzny						18.09	Podbrodzia					
	(przez Mołodeczno).						18.30	Nowej Wilejki					
19.00	Lidy						18.35	Lwowa					
19.10	Nowej Wilejki						18.40	Rudziszek					
19.10	Zawias						19.20	Nowej Wilejki					
20.00	Zawias						19.30	Bieniakoń					
20.00	Nowej Wilejki						20.05	Nowo Święcian					
20.40	Podbrodzia						20.15	Zawias					
20.43	Rudziszek						20.40	Nowej Wilejki					
20.56	Łuninca						21.01	Jaszun					
21.20	Nowej Wilejki						21.25	Nowej Wilejki					
22.00	Wilejki						21.30	Warszawy Gł.					
22.10	Zawias						22.15	Nowej Wilejki					z Warszawy, jako poc. 707.
22.20	Lwowa						22.42	Zemgale					
22.22	Zahacia						23.05	Olechnowicz					
22.27	Warszawy Gł.						23.10	Warszawy Gł.					
22.50	Zemgale						23.40	Zahacia					
23.00	Bieniakoń						23.59	Jaszun					Codziennie od Jaszun do Lidy w dni poświąteczne, oraz 6. VI. i 15. VIII
23.05	Łyntup												
23.20	Nowej Wilejki												
23.22	Jaszun												
23.50	Nowej Wilejki												